

JAN SŁOBODA ur. 1931; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Rodzina
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Rodzina

Rodzina

Ojciec Jan Słoboda ur.17.07.1889 w r. Lublin, matka Józefa z Nadulskich ur. 04.07.1910 r. w Lublinie. Ojciec ma wykształcenie robotnicze, matka chłopskie. Ojciec pracował w wytwórni Syropu Ziemniaczanego w Lublinie przy ul. Krochmalnej (przepracował 49 lat w jednym zakładzie pracy), matka to gospodyni domowa. Posiadali również ok. 5 ha gruntów ornych, które uprawiali całe życie. Brat ur. 1933 r. w Lublinie. Miał wykształcenie średnie ekonomiczne. Pracował w P.K.P., Przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa w Lublinie, Bazie Sprzętu Rolniczego w Lublinie. Ojciec miał trzy siostry, które nie pracowały zawodowo. Matka miała czterech braci oraz pięć siostr. Trzech braci pracowało na kolei, najmłodszy w 1944 r. powołany został do II armii Wojska Polskiego, z którą przeszedł szlak bojowy z Lublina do Nysy Łużyckiej, gdzie został ranny. Był później żołnierzem zawodowym. Dziadek był robotnikiem najemnym pracującym sezonowo w Cukrowni Garbów, do której chodził na piechotę. Wychodził w sobotę, aby w niedzielę rozpocząć tydzień pracy i wracał w ten sam sposób w następną niedzielę do domu. Pracował również przy robotach publicznych w Lublinie lub wynajmując się u bogatych gospodarzy. Babka zajmowała się gospodarstwem domowym. Dziadek ze strony ojca był robotnikiem, babka pochodziła z rodziny rolniczej zamieszkałej w Krężnicy Jarej. Ze strony matki dziadek był z rejonu Józefowa nad Wisłą a babka pochodziła z miejscowej rodziny rolniczej. Rodzeństwo rodziców miało wykształcenie podstawowe. Dziadkowie byli niepiśmienni, wszyscy mieszkali w Lublinie. Rodzice zajmowali się pracą na roli lub zatrudniali się dorywczo w zakładach lubelskich lub przy robotach publicznych. Spotkania rodzinne odbywały się systematycznie przy niedzielnych obiadach oraz okazjonalnie - imieniny, święta itp. Dawniej spotkania rodzinne odbywały się u moich rodziców tylko z okazji imienin i świąt kościelnych. W okresie międzywojennym moi rodzice, dziadkowie i krewni znajdowali się w bardzo trudnych warunkach materialnych z uwagi na brak pracy i niskie wynagrodzenia. Z pamiątek zachowały się fotografie z okresu międzywojennego, legitymacje ubezpieczeniowe i jeden obraz niewiadomego pochodzenia oraz lampa naftowa sprzed wojny. Znajomymi mojej rodziny to byli dla moich rodziców - rodziny robotnicze, z którymi pracował ojciec, dla mojej rodziny - znajomi o średnim wykształceniu o podobnych zainteresowaniach lub znanych z miejsca pracy. Syn ma przyjaciół z kręgu osób z wyższym wykształceniem, których zna z okresu studiów lub młodości. Tradycje rodzinne u rodziców i w mojej rodzinie były skromne z uwagi na brak pieniędzy. Natomiast u syna uroczystości z racji imienin, urodzin i świąt kościelnych zostały rozszerzone na

urodziny dzieci i inne. Są to uroczystości z prezentami i wspianiałymi domowymi przekąskami. Losy rodziny w czasie II wojny światowej przeszły spokojnie, tylko brat matki został przez Niemców rozstrzelany za sabotaż na kolei. Uważam, że zasłużoną dla miasta Lublina jest synowa Barbara, która społecznie zajmuje się dziećmi z rodzin patologicznych, za co otrzymała medal Ludzi Gorących Serc przyznany przez Kapitułę Miasta Lublina pod patronatem Kuriera Lubelskiego. Przyznano jej również tytuł Lublinianki Roku.

Data i miejsce nagrania	1998-03-06, Lublin
Rozmawiał/a	Maciej Słoboda
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"